

Przesłanie na rocznicę założenia Zgromadzenia, 16 lipca 2022

Marząc z Bogiem o Zgromadzeniu zakorzenionym w Chrystusie i odważnym w misji

Drodzy Współbracia:

1. Za dwa lata czeka nas 175 rocznica założenia naszego ukochanego Zgromadzenia. Wspominając z wdzięcznością wydarzenie założenia, zapraszam Was do wykorzystania daru wyobraźni, aby przybliżyć sobie usposobienie wewnętrzne Antoniego Marii Klareta w tym radosnym dniu 16 lipca 1849 roku w Vic, w Hiszpanii. Myślę, że jest to pewna droga do uchwycenia ducha ostatniej Kapituły Generalnej i marzeń dla Zgromadzenia w naszych czasach. W tym dniu wnoszę moje serce do Pana z wdzięcznością, myśląc o tym, ile miłości i dobroci Pan wylał na świat przez naszych braci w przeszłości i obecnie. Rzeczywiście, wszystko zaczęło się od Bożego Marzenia, które przyjął nasz Założyciel.

Marzenie Boga w życiu Klareta

2. Młody Klaret dorastał z wieloma marzeniami, które zaszczepiło w nim jego środowisko społeczno-kulturowe. Jego pasja do projektowania tkanin wsparta wspomnieniami z dzieciństwa o tkaniu w rodzinnej fabryce oraz marzeniami ojca o pomyślnej przyszłości rodzinnego biznesu ukształtowały jego ludzkie marzenie. Projektem do osiągnięcia tego marzenia było zgłębienie technik wytwarzania tkanin w Barcelonie i jego zaangażowanie w uczenie się. Było to jednak tylko przygotowaniem do większego projektu, który Bóg planował dla Klareta. Jego małe marzenie otworzyło się na większe marzenie Boga względem niego. Nasze Zgromadzenie, które obejmuje życie każdego klaretyna, ma swoje korzenie w tym marzeniu, które Bóg zaszczepił w sercu Klareta. Do tego źródła trzeba wracać zawsze, gdy chcemy odnowić i ożywić charyzmat Zgromadzenia w każdym czasie i kulturze.
3. To właśnie poprzez splot życia wielu osób Pan rozwija w historii swoje plany wobec człowieka. W tym celu Bóg wybiera ludzi i obdarza ich tym samym duchem (charyzmatem), aby dążyli do wspólnego celu (misji). Pięciu współzałożycieli naszego Zgromadzenia miało unikalne osobowości z wyjątkową historią osobistą, ale otrzymali tego samego ducha, aby podążać razem za tym samym marzeniem, które Bóg wszczepił w sercu Klareta. Ich wspólna droga przebiegała według tego samego schematu, który sam Jezus zapoczątkował z dwunastoma uczniami i który przyjął pierwotny Kościół, dzieląc razem życie i będąc posłanym, by głosić Dobrą Nowinę (por. CC 4).
4. Już niedługo, bo 24 lipca, będziemy obchodzili dwusetną rocznicę urodzin najmłodszego ze współzałożycieli, o. Jaime Cloteta. Urodzony w Manresie w religijnej rodzinie, wstąpił do seminarium w Vic i przyjął święcenia kapłańskie. Biskup Vic, widząc jego zapał misyjny, zaproponował młodemu o. Jaime, aby dołączył do Klareta i włączył się w nowy projekt misyjny 16 lipca 1849 roku. W nowej wspólnotcie misyjnej o. Jaime znalazł intensywne

życie duchowe, wspólnotowe i apostołskie, które uformowało go na apostoła i mistyka głęboko zakorzonego w Chrystusie. Był odważny, poświęcając się katechezie dla osób niesłyszących, formacji braci i różnym posługom we wspólnocie. W Słudze Bożym Jaime Clotet znajdujemy doskonały wzór misjonarza klaretyna, wiernego towarzysza Założyciela, nieustrzonego misjonarza, który z wielką radością kochał i żył dla naszego ukochanego Zgromadzenia. Dwusetną rocznicę jego urodzin będziemy obchodzić z wdzięcznością Bogu za świadectwo życia ofiarowanego w celu spełnienia Bożego Marzenia dla Zgromadzenia.

Marzenie Boga o Zgromadzeniu w naszych czasach

5. Od czasu XXVI Kapituły Generalnej często używamy terminu „marzenie”, a każdy z Organizmów Większych opracowuje swoje marzenia w świetle marzenia Zgromadzenia. Musimy zrozumieć ten termin w jego biblijnym znaczeniu, które wskazuje na kierunek, jaki Bóg nadaje ludziom poprzez marzenia i wizje w ważnych momentach historii zbawienia, których kulminacją było przyjście Jezusa¹. Boża inicjatywa i ludzka współpraca prowadzą historię ku pełni (pleroma) w Chrystusie (por. Kol 3, 19-21). Jesteśmy częścią tego biegu historii z darem naszego charyzmatu splecionym z innymi darami i charyzmatami dla budowania Kościoła, mistycznego Ciała Chrystusa (por. 1 Kor 12; Ef 4, 12-16).
6. Na początku istnienia naszego Zgromadzenia Założyciel w mistrzowski sposób określił swoje marzenie o synu Serca Maryi jako „człowieku rozpalonym miłością i płonącym wszędzie tam, dokąd idzie...” (por. Aut 494; CC 9). Ta definicja misjonarza wciąż zaprasza nas do bycia misjonarzami zakorzenionymi w Chrystusie i odważnymi w misji. Marzenie Zgromadzenia sformułowane na XXVI Kapitule Generalnej (por. QC 43) jest realizacją marzenia Klareta dla naszych czasów w wierności naszemu charyzmatowi. Historia klaretynów jest realizacją tego marzenia w każdym miejscu i w każdej epoce – jak pisał do nuncjusza wkrótce po założeniu Zgromadzenia: „mój duch rozciąga się na cały świat”².
7. Marzenie Zgromadzenia pozostanie tylko iluzją, jeśli nie przyjmujemy go na poziomie każdego klaretyna, każdej wspólnoty, wszystkich Organizmów Większych i całego Zgromadzenia, poprzez odpowiednie projekty i zobowiązania. To tutaj dokonuje się piękna orkiestracja współpracy bosko-ludzkiej, dzięki której nasze życie staje się piękną symfonią miłości Boga do świata. Po refleksji nad marzeniem Zgromadzenia warto zadać pytanie:

Jakie byłoby marzenie Boga dla mnie w moim obecnym życiu i posłudze w świetle marzenia Zgromadzenia?

Jakie byłoby marzenie Boga dla mojej wspólnoty w świetle marzenia Prowincji?

¹ Używamy terminu *marzyć*, aby oznaczyć jego głębsze znaczenie, którego użył papież Franciszek, i aby odróżnić je od *snów*, które odnoszą się do fantastycznych wyobrażeń we śnie lub życzeniowych fantazji śniącego na jawie.

² List do nuncjusza Brunellego (Włochy) z 12 sierpnia 1849 r.

Marzenie i rzeczywistość naszych grzechów i ograniczeń

8. Opracowanie marzenia Zgromadzenia dla naszych czasów jest tylko punktem wyjścia, ponieważ każdy misjonarz i każda wspólnota ma do wykonania zadanie, aby podążać w kierunku tego marzenia. Życie naszego Założyciela i historia Zgromadzenia przypominają nam o trudnościach, prześladowaniach, a nawet męczeństwie za sprawę Chrystusa. Musimy też liczyć się z własnymi grzechami, pragnieniami i lękami, które mogą nam przeszkadzać w wypełnianiu przyjętych zobowiązań.
9. Potencjał każdego z nas, aby podążać z Bogiem i realizować Boże marzenie o Zgromadzeniu, daje nam powód do nadziei pośród prób i trudności. Podobnie musimy też rozpoznać i twórczo poradzić sobie z naszą zdolnością do ranienia innych i tworzenia piekła dla siebie i innych, kiedy ogień Bożej miłości zastępuje się furią nienawiści, nieufności i rywalizacji. Duchowe wirusy, które zarażają i zniekształcają umysły i serca misjonarzy (np.: egoizm, lenistwo duchowe, klerykalizm, światowość duchowa, indywidualizm, pesymizm...³), mogą zniekształcić nasze patrzenie na siebie nawzajem i na świat, raniąc wspólnotę i niszcząc apostołat.
10. Ciekawe jest to, jak Klaret podziwiał każdego członka swojej wspólnoty apostołskiej na Kubie⁴, która przypominała wczesną wspólnotę chrześcijańską i jak głosili oni misję w tak rozległej diecezji. Styl synodalny można dostrzec w sposobie, w jaki Klaret organizował życie i misję zespołu misyjnego jako arcybiskup Santiago de Cuba. Gdybyśmy kultywowali tę wdzięczną mentalność naszego Założyciela, nasze wspólnoty byłyby jak apostołski „ul” misjonarzy⁵. Taka synodalność jest warunkiem *sine qua non* realizacji Bożego marzenia dla Zgromadzenia.

Droga synodalna – antidotum na problemy Kościoła i Zgromadzenia

11. „Chodzenie razem, słuchając siebie nawzajem i Ducha Świętego” to sedno drogi synodalnej, do której podjęcia papież Franciszek zaprasza cały Kościół. Nasze Zgromadzenie przyjęło ją całym sercem, gdyż Duch Święty już przygotował nas do tej drogi poprzez przygotowanie i obchody XXVI Kapituły Generalnej. Dziękuję Panu i podziwiam gorliwość i zaangażowanie większości naszych misjonarzy. Nasze wspólnoty, w których nasi bracia cieszą się braterstwem i wzajemnym szacunkiem, z niesamowitą energią pracują na rzecz wspólnej misji wspólnoty. Spotkałem ludzi, którzy wysoko oceniają świadectwo życia naszych braci i piękno ich wspólnot międzykulturowych, które ich budują. Wspólnoty te rozwinęły zdolność do pracy zespołowej, akceptując różnice, rozwiązując konflikty, uzupełniając i wspierając się nawzajem unikalnymi darami każdego z nas, a także wspólnie wyobrażając sobie i realizując naszą misję.

³ por. Papież Franciszek wymienia niektóre z nich w *Evangelii Gaudium*, 76-109.

⁴ por. Antoni Maria Klaret, *Autobiografia* 606-613.

⁵ tamże, 608.

12. Jednym z wyzwań, które podkreśliłbym jako najpoważniej wpływające na żywotność misjonarską wielu naszych wspólnot, jest trudność współpracy w sposób synodalny. Spotkaliśmy się we wspólnotach z sytuacjami relacyjnymi, które spowodowały poważne szkody i niepotrzebne cierpienia dla poszczególnych osób i dla misji-wspólnoty; tragedie, których można było uniknąć, gdyby były prowadzone szczerze rozmowy i braterski dialog. Ileż to okazji do łaski i wzrostu zostało utraconych na misjach, ponieważ nie udało nam się zaplanować i pracować razem dla dobra misji! Ileż to razy nasi bracia znaleźli się w sytuacjach autodestrukcyjnych, ponieważ odmówili przyjęcia informacji zwrotnej lub ich bracia nie udzielili w porę braterskich korekt! O ile różnice, napięcia i konflikty we wspólnotach są naturalne i same w sobie mają produktywny potencjał, o tyle unikanie ich lub nieodpowiednie zarządzanie nimi otwiera drzwi na podziały i różnego rodzaju nadużycia (seksualne, finansowe i związane z władzą), które mogą znaleźć miejsce w naszym życiu i misji.
13. W naszych trudnych czasach ważne jest, aby nauczyć się sztuki szczerych rozmów, dialogu, wspólnotowego rozeznania, budowania konsensusu i wspólnego pielgrzymowania w kierunku, który Pan wskazuje poprzez znaki czasu. Wraz z papieżem Franciszkiem również my stwierdzamy, że „właśnie tej drogi synodalności Bóg oczekuje od Kościoła trzeciego tysiąclecia”⁶. Pielęgnowmy zatem duchowość synodalną i otwórzmy się na synodalne nawrócenie, aby przyjąć konieczne zmiany w sposobie naszej wspólnej pracy i aby słuchać siebie nawzajem i Ducha Świętego.

Wspólna droga

14. Pielgrzymia podróż w służbie Bożemu marzeniu ma sens i radość, gdy jest podejmowana z innymi, wspólnie stawiając czoła trudnościom, z minimalnym bagażem do dźwigania i chęcią podążania naprzód. Autentyczna podróż synodalna wymaga od nas zakorzenienia w Chrystusie i odwagi w misji. Nasz założyciel i współzałożyciele byli gotowi do podjęcia misji, ponieważ ich serca były zakorzenione w Chrystusie, ich umysły skupione na Jego misji, ich stopy wolne, aby poruszać się tam, gdzie On chciał, aby poszli, a ich ręce gotowe, aby służyć Jego ludowi. Przyjmijmy jego misyjny mistycyzm i sprawmy, by duch założycielski był żywy także dzisiaj. Powierzmy naszą drogę naszej błogosławionej Matce, która towarzyszy swoim dzieciom i pielęguje je w swoim Niepokalanym Sercu, jak to czyniła wobec swojego Syna Jezusa i naszego Założyciela św. Antoniego Marię Klaretę. Życzę Wam wszystkim radosnego dnia Rocznicy Założenia Zgromadzenia!

O. Mathew Vattamattam CMF

Przełożony Generalny

Rzym, 16 lipca 2022

⁶ Przemówienie papieża Franciszka z 15 października 2015 r.